

Psalm 3

Mamy świadomość, że wiele osób ma problemy ze snem. Co roku w Polsce prowadzi się badania, które pokazują, jak sobie z tym radzimy. Wynika z nich, że około czterdziestu procent dorosłych ma problemy ze snem. Najwięcej z nich mówi, że nie może zasnąć, bo ma gonitwę myśli. Nie mogą przestać myśleć i analizować tego, co działo się albo będzie się działo. Drugim powodem jest wielokrotne budzenie się w nocy. Czyli nawet jak się już zaśnie, to nie jest to spokojny sen. Trzecim jest martwienie się o swoją przyszłość. Ludzie nie mogą spać, bo obawiają się, co przyniesie jutro. Dalej jest ogólny stres. I w końcu nadużywanie technologii. Trudności z powodu długiego wpatrywania się w ekran.

Czyli jedną z głównych przyczyn problemów ze snem jest niepokój. Trudność w spokojnym ułożeniu się do snu. Ktoś mógłby powiedzieć, że spokojny sen zależy od tego, czy mamy akurat spokojnie w życiu. Od sprzyjających okoliczności. Od braku trudności. Ale zobaczymy dzisiaj, że spokojny sen w dużym stopniu zależy od zaufania Bogu. I można go doświadczyć nawet w najtrudniejszych warunkach.

Temat spokojnego snu łączy dwa kolejne psalmy. Czyli Psalm 3 i 4. Dziś zajmiemy się pierwszym z nich.

Psalm 3	
1	Psalm Dawida, gdy uciekał przed synem swoim Absalomem.
2	Panie, jak liczni są wrogowie moi, Jak wielu powstaje przeciwko mnie!
3	Wielu mówi o mnie: Nie ma dla niego ratunku u Boga. Sela.
4	Ale Ty, Panie, jesteś tarczą moją, chwałą moją, I Ty podnosisz głowę moją.
5	Głosem moim wołam do Pana, A On odpowiada mi z świętej góry swojej. Sela.
6	Położyłem się i zasnąłem; Obudziłem się, bo Pan mnie wspiera.
7	Nie boję się dziesiątków tysięcy ludu, które zewsząd na mnie nastają.
8	Powstań, Panie! Ocal mnie, Boże mój! Wszak Ty uderzyłeś w szczękę wszystkich wrogów moich, Połamałeś zęby bezbożnych.
9	U Pana jest zbawienie. Nad ludem twoim jest błogosławieństwo twoje. Sela.

Jest to pierwszy psalm po dwóch psalmach, które są wstępem do całej księgi. To pierwszy psalm z nagłówkiem. Czyli tytułem, który zawiera jakieś wstępne informacje. W tym przypadku informacje o okolicznościach powstania. Jest to pierwszy psalm Dawida. Choć nie jest to chronologicznie najwcześniejsza sytuacja z jego życia. Są psalmy, które opisują wcześniejsze wydarzenia. To pokazuje, że psalmy nie są ułożone chronologicznie. Ten psalm mówi akurat o wydarzeniach z późniejszego okresu życia Dawida.

Jest tu pewne podobieństwo do Psalmu 2. Tam przeciwko Bożemu pomazańcowi buntowały się narody. Tutaj przeciwko Bożemu pomazańcowi buntowali się jego rodacy. Psalm opisuje wewnętrzny bunt Izraelitów wobec króla Dawida. Jest to nawet więcej niż bunt rodaków. Bunt rozpoczął się od syna Dawida. Więc pokazuje nie tylko podzielony naród, ale podzieloną rodzinę.

Ten ciemny obraz jest kontekstem dla modlitwy Dawida. Jest to psalm lamentacyjny. Prowadzi nas od trudnej sytuacji do zaufania i uwielbienia Boga. Dawid pisze w nim o kładzeniu się spać, zaśnięciu i obudzeniu się. Dlatego część biblistów mówi, że to modlitwa poranna. Takie podziękowanie za ochronę w nocy. Psalm 4 jest z kolei modlitwą wieczorną. Bo wyraża zaufanie przed położeniem się spać.

I to zaufanie Bogu pomaga nie tylko ze snem. Jest też receptą na strach. Psalm 3 pokazuje kojące skutki przekonania o Bożej pomocy. I to nawet wtedy, kiedy nasze problemy są konsekwencją naszych decyzji. Kiedy nie tylko zmagamy się z trudnościami. Ale kiedy sami wpłataliśmy się w te trudności.

Lament z powodu przeciwników

Nagłówek mówi nam, jakich okoliczności dotyczy. Czyli tego, że Dawid uciekał przed Absalomem. Opisuje to 2 Księga Samuela. Otwórzmy tę księgę, bo będziemy do niej często wracać. Głównie od 15 do 18 rozdziału. Działo się to w późniejszej fazie życia Dawida. Mógł mieć już za sobą 20 lat rządzenia jako król. Czyli miałby pięćdziesiąt kilka lat. Jego syn Absalom mógł mieć ok. 30 lat.

Te wydarzenia były jednak skutkiem tego, co Dawid zrobił dużo wcześniej. Większość osób kojarzy największy upadek Dawida. Czyli całą sytuację z Uriaszem i Batszebą. Po tych wydarzeniach prorok Natan zapowiedział Dawidowi, jakie będą tego konsekwencje. 2 Księga Samuela 12:10:

2 Samuela 12:10
Teraz już nie odstąpi miecz od twojego domu po wszystkie czasy, dlatego że mną wzgardziłeś i wzięłeś żonę Uriasza Chetejczyka, aby była twoją żoną.

Ten jeden grzech, a raczej seria grzechów, miała ogromne konsekwencje dla całego życia Dawida. I nie tylko jego samego, ale też jego rodziny. Kolejny werset mówi, że Bóg wzbudzi zło przeciwko Dawidowi w jego własnym domu. Że zabierze jego żony i da je innemu. To miało miejsce właśnie, kiedy Absalom ogłosił siebie królem.

Ale skąd wziął się bunt Absaloma? Absalom był bratem Tamar. Była to kobieta, którą wykorzystał Amnon, inny z synów Dawida. 2 Księga Samuela opisuje, że Dawid rozgniewał się na Amnona. Ale nie chciał zrobić mu nic złego, bo tak bardzo go kochał.

Absalom nie potrafił jednak darować tego Amnonowi. I dwa lata później nakazał swoim sługom zabić Amnona. Po zabiciu Amnona Absalom uciekł na 3 lata. Po tym czasie król Dawid nakazał sprowadzić Absaloma z powrotem. Ale powiedział przy tym, żeby Absalom nie pokazywał mu się na oczy. Dopiero po dwóch kolejnych latach Absalom wyprosił spotkanie z Dawidem.

Ale ich relacje wciąż nie były dobre. Świadczy o tym to, co Absalom zaczął robić w 15 rozdziale. Czytamy tam, że zaczął zdobywać zaufanie ludzi. Przejmował ludzi, którzy chcieli przyjść do króla Dawida ze swoją sprawą. Absalom przekonywał ich, że u króla nikt ich nie wysłucha. Ale gdyby on był sędzią, to na pewno wymierzyłby sprawiedliwość.

Taką działalność prowadził przez 4 lata. Całkiem długa kampania wyborcza. Po tym czasie udał się do Hebronu. I tam ogłosił się królem. Miał już wtedy za sobą liczne poparcie. A informacja o tym dotarła też do Dawida. 2 Samuela 15:13 mówi o wiadomości, którą otrzymał: „*Przychylność mężów izraelskich jest po stronie Absaloma*”. Na taką wiadomość Dawid odpowiedział wezwaniem do ucieczki. Werset 14: „*Ruszajcie i uchodźmy, bo inaczej nie uratujemy się przed Absalomem!*”.

To jest kontekst powstania tego psalmu. Będziemy jeszcze wracać do elementów tej historii przy konkretnych wersetach. A psalm zaczyna się od lamentu Dawida. 2 i 3 werset pokazują jego trudne położenie. Aż trzy razy Dawid powtarza tam, jak wielu ma wrogów. Najpierw mówi „jak liczni są wrogowie moi”. Hebrajski czasownik mówi nawet o tym, że liczba wrogów się zwiększyła. Wcześniej Dawid też miał wrogów, ale teraz bunt był masowy. Po drugie, wielu powstaje przeciwko Dawidowi. Nie tylko są przeciwni. Ale podejmują jakieś działanie. Planują na niego atak. I po trzecie, wielu mówi o nim, że nie ma dla niego ratunku u Boga. Szydzili z niego. Myśleli, że to już koniec Dawida.

Wyraźnie pokazuje to przykład jednej takiej osoby. Opisuje to 2 Samuela 16. Od wersetu 5. Był tam człowiek z rodziny Saula. Miał na imię Szymej. Czytamy, że obrzucał Dawida i jego sługi kamieniami. A w 8 wersecie powiedział do niego:

2 Samuela 16:8
Sprowadził Pan na ciebie wszystką krew domu Saula, w miejsce którego ty zostałeś królem, i oddał Pan królestwo w rękę Absaloma, twojego syna! I oto jesteś w niedoli, którą ściągnąłeś na siebie, gdyż jesteś mężem splamionym krwią.

Czyli mówił Dawidowi, że to wszystko jego wina. I że to Bóg karze teraz Dawida. Czyli właśnie to, co Dawid mówi w swoim psalmie. Że wielu mówi mu, że nie ma dla niego ratunku u Boga. Przeciwnicy Dawida uważali, że Bóg odpłaca teraz Dawidowi. Co prawda Dawid nie był winny krwi domu Saula. Ale Dawid nie bronił się przed tymi oskarżeniami. Mówił nawet, że to Bóg nakazał Szymejowi tak złorzeczyć. Że skoro jego własny syn czyha na jego życie, to co dopiero Szymej.

Więc sytuacja Dawida to nie jest jakaś drobnostka. To nie jest niemiłe spojrzenie szefa w pracy. Tutaj wszystko się wali. Dawid był już królem nad całym Izraelem. I miało to być spokojne panowanie. Przynajmniej od wrogów zewnętrznych. A tutaj przeciwnik pojawia się od wewnątrz.

Syn zdobył zaufanie ludzi kosztem własnego ojca. Przeciwnik pojawił się ze strony, z której nikt nie chciałby go zobaczyć.

Na końcu wersetu 3 jest słówko Sela. Różne są próby wyjaśnienia, co ono znaczy. Może jest to jakaś instrukcja dla muzyków. Może oznacza pauzę. Może chodzi o zatrzymanie się po to, żeby zastanowić się nad treścią. Czyli podkreśla coś znaczącego. Nie możemy być pewni, co Sela znaczy. Ale na pewno możemy się w tym miejscu zatrzymać i zastanowić.

Bo czasem też nam się coś tak, kolokwialnie mówiąc, wali na głowę. Liczba trudności w życiu zaczyna się nadzwyczajnie piętrzyć. Ledwo dajemy radę udźwignąć jeden ciężar. A tu pojawia się następny. Ledwo oswajamy się z diagnozą poważnej choroby. A nagle dostajemy informację o śmierci kogoś bliskiego. Albo nadchodzą zmiany w pracy. I nie wiadomo, czy nie będziemy musieli szukać nowej pracy. A może dzieci wybierają drogę, która nas niepokoi.

Cieężko przyjmować takie doświadczenia ze spokojem. I ten psalm wcale nie zachęca do zgrywania bohatera. Do udawania, że nic nas nie rusza. Psalmy dają nam ogromną zachętę do wylewania naszych trudności przed Bogiem. Bo nie ma na to lepszego miejsca. I to nawet jeśli mamy świadomość, że sami do tych trudności doprowadziliśmy. Dawid mógł rozumieć, że przyłożył rękę do tego konfliktu. Ale to nie sprawia, że ma teraz uciekać przed Bogiem. Ani że nie może liczyć na Jego pomoc.

Modlitwa i zaufanie do Pana

I sam Dawid z pewnością kieruje swoje słowa do Boga. Werset 4:

Psalm 3:4
Ale Ty, Panie, jesteś tarczą moją, chwałą moją, I Ty podnosisz głowę moją.

To mocny kontrast do słów przeciwników. Wrodzy Dawida mówili, że nie ma dla niego ratunku u Boga. Dawid mówi, że Pan jest jego tarczą. W takich sytuacjach widać, gdzie szukamy ratunku. Dawid nie myśli, jakie sojusze mógłby teraz zawrzeć. Najważniejszym wsparciem jest dla niego Bóg.

W tym widać naszą wiarę. Jeśli w trudnościach tym bardziej Igniemy do Boga. Nasze troski i smutki spełnią swoje zadanie, jeśli kierują nas do szczerzej modlitwy. Dawid nazwał Boga tarczą. To popularny obraz, który wyraża ochronę. Ale w tej tarczy jest coś szczególnego. Nie zauważymy tego w polskich przekładach. Ale Dawid powiedział, że Bóg jest tarczą dookoła niego. Zwykła tarcza chroni z jednej strony. Takimi tarczami broniono się przed wrogami. Ale trzeba było wiedzieć, z której strony grozi nam niebezpieczeństwo.

Bóg osłania nas z każdej strony. Z każdej strony, z której może spotkać nas coś złego. To wyraża ten obraz. Zarówno ze strony, z której spodziewamy się wrogów. Jak i z takiej, z której się tego nie spodziewamy. Bóg może być naszą tarczą z każdej strony. Ochroniać nas przed zagrożeniami, których się nawet nie spodziewamy.

Dawid nazwał też Pana swoją chwałą. Bóg był źródłem jego chwały. To Bóg uczynił go królem nad całym Izraelem. To Bóg dał mu zwyciężyć nad wieloma przeciwnikami. Dał mu szacunek wśród Izraelitów. Ale takie rzeczy mogą przeminąć. Bóg może umieścić nas na zaszczytnym miejscu. Może dać nam powodzenie w jakiejś dziedzinie. Ale może też to zabrać. I nawet kiedy tego nie ma, Bóg pozostanie naszą chwałą. Dawid był na szczycie. A teraz odchodził, bo ludzie się od niego odwrócili. Ale Bóg dalej był Jego chwałą.

I podnosił jego głowę. Opuszczona głowa oznacza porażkę i hańbę. Podniesiona oznacza pewność i dumę. Kiedy Dawid opuszczał Jerozolimę, odchodził w pohańbieniu. 2 Samuela 15:30:

2 Samuela 15:30
Dawid zaś wstąpił na górę Oliwną i płakał, wstępując na nią, a głowę miał nakrytą i szedł boso;

cały też zbrojny lud, który był z nim, miał głowy nakryte i wstępując na nią ciągle płakali.

W taki sposób Dawid odchodził z Jerozolimy po buncie Absaloma. Wyszedł z miasta i kierował się na Górę Oliwną. A potem dalej na wschód. Szli z płaczem i nakrytymi głowami. Byli przygnębieni. Ale Dawid ufał, że Bóg podniesie jego głowę. To jest odpowiedź Dawida na głosy przeciwników. Dawid je odrzuca i deklaruje swoje zaufanie do Boga.

W wersecie 5 mówi, że swoim głosem woła do Pana. A Pan odpowiada ze swojej świętej góry. Ze świętej góry, czyli z Syjonu. Z miejsca, na którym zbudowana była świątynia. Dawid oddalał się od tego miejsca. Najpierw opuścił Jerozolimę. A potem wyszedł nawet za rzekę Jordan. Czyli na teren pogan. Ale myślami Dawid wracał do Jerozolimy. Już kiedy odchodził, mówił, że jeśli znajdzie łaskę w oczach Pana, to pozwoli mu wrócić. I wtedy znowu będzie oglądał świątynię. Dawid nie był tego pewien. Bóg nie obiecał mu, że na pewno wróci. I Dawid uznawał, że Bóg może zrobić z nim, co zechce.

Ale cokolwiek zrobi, będzie to dla niego dobre. To Bóg zdecyduje, co się wydarzy. To widać też w tym psalmie. Bóg odpowiada ze świętej góry. W Psalmie 2 widzieliśmy, że Boża odpowiedź też wiąże się ze świętą górą. Bóg odpowiedział na bunt narodów przez to, że ustanowił Króla na Syjonie. To jest główna odpowiedź Boga. To, że posłał swojego Syna. I ten Syn będzie rządził. Bo Bóg troszczy się o swój lud przez Jezusa, którego ustanowił Królem. Taką odpowiedź na bunt narodów widzieliśmy w Psalmie 2. Natomiast Dawid ufał, że Bóg mu odpowie, bo też namaścił go na króla. Nie dlatego, że Dawid jest sprawiedliwy. Ale dlatego, że Bóg troszczy się o swój lud.

Po tych dwóch wersetach skupionych na Bogu, Dawid mówi o swojej postawie. I może powiedzieć to, co w wersecie 6:

Psalm 3:6

Położyłem się i zasnąłem; Obudziłem się, bo Pan mnie wspiera.

Dawid uciekał przed swoim Synem. Nie tylko przed synem, ale przed armią, która go ścigała. W takiej sytuacji wiele osób nie zmrużyłoby nawet oka. Całą noc martwiliby się, czy nie nadejdzie wróg. Ale Dawid był pewien Bożej ochrony. Tego, że Bóg osłania go z każdej strony. Więc nie musi bronić się sam. Może położyć się spać.

My opieramy często nasz pokój na tym, że mamy jakiś plan. Na tym, że myślimy, że wiemy, co zrobić. A jak nie wiemy, to nie jesteśmy spokojni. Spokój Dawida wynikał z zaufania, że Bóg ma

plan. A nie miał wcale komfortowych warunków do snu. Były to raczej polowe warunki. Szukanie jakiegoś miejsca, w którym można się skryć. To pokazuje, że najbardziej komfortowe posłanie to zaufanie Bogu. To przekonanie, że Pan nas wspiera.

Bo możesz mieć najbardziej wygodne łóżko, ale nie być wyspanym. Wielu ludzi kładzie się spać, ale nie może zasnąć. Dręczą ich myśli. Strach nie daje im się wyciszyć. To wielka łaska, kiedy nasz umysł jest stały w Bogu pomimo trudności. Spokojny sen nie zależy od okoliczności, w których kładziemy się spać. Nie chodzi mi o to, że w ogóle od tego nie zależy. Bo ciężiej spać, jak nam coś hałasuje nad uchem. Są choroby, które utrudniają zasypianie. Ale jest też w drugą stronę. Problemy ze snem mogą być przyczyną problemów zdrowotnych. A u podłoża problemów ze snem może być kwestia zaufania Bogu. Więc dobrze się temu przyjrzeć, jeśli nie możemy zasnąć. Albo jeśli budzimy się w nocy. Bo spokojny sen zależy też od tego, w czym jest nasza nadzieja. Czy w tym, że my będziemy potrafili coś sobie w życiu ułożyć? Czy w przekonaniu o tym, że Bóg nas wspiera?

A Dawid przekonał się o tym wsparciu, kiedy był na wygnaniu. Dawid i jego ludzie musieli być wyczerpani. Opuścili Jerozolimę w pośpiechu. Nie mieli za bardzo czasu przygotować się na drogę. Pod koniec 17 rozdziału 2 Księgi Samuela widzimy jednak, że dostali pomoc:

2 Samuela 17:27-28	
27	Gdy zaś Dawid przybył do Machanaim, Szobi, syn Nachasza z Rabby ammonickiej, i Machir, syn Ammiela z Lo-Dabar, i Barzillaj Gileadczyk z Rogelim nazwozili pościeli, derek, czasz, naczyń glinianych, pszenicy, jęczmienia, mąki, ziarna prażonego, bobu, soczewicy,
28	Miodu, śmietany, owiec, serów krowich dla Dawida i dla jego zbrojnego ludu, który był z nim, na zaopatrzenie; pomyśleli sobie bowiem: Lud zbrojny jest głodny, zmęczony i spragniony marszem przez pustynię.

To brzmi jak całkiem spora dostawa. Dawid otrzymał pomoc po drugiej stronie Jordanu. Trzech mężczyzn przekazało mu nie tylko jedzenie. Dostali też naczynia. Ale też rzeczy, na których mogli położyć się spać. Bóg zatroszczył się nawet o warunki ich snu. I to w miejscu, które ludzie mogli traktować jak jego porażkę. W takich miejscach możemy doświadczyć Bożego wsparcia.

Dawid powiedział też, że nie boi się dziesiątków tysięcy ludu, którzy na niego czyhają. To nie była konkretna liczba. To słowo mówi po prostu o jakiejś dużej liczbie. Ale 2 Samuela 17

pokazuje, że faktycznie chodziło o tysiące. Najpierw Absalomowi doradzał Achitofel. Mówił, żeby wysłać na Dawida 12 tysięcy wojowników. Potem doradzał mu Chuszaj. On powiedział, żeby zebrać całego Izraela. Że będzie ich tylu, jak piasku nad brzegiem morza.

Więc Dawid był osaczony tak jak osaczone bywają oblężone miasta. Dlatego potrzebował tarczy dookoła siebie. Nie tylko tarczy z jednej strony. I Dawid był przekonany, że Bóg chronił go w ten sposób. Dlatego nie musiał się bać, nawet kiedy przeciwnik miał liczebną przewagę.

Prośba o ratunek

Ale jedną rzeczą jest przekonanie, a drugą prośba o pomoc. Bóg jest chętny do pomocy. Ale pokazujemy, że w to wierzymy, kiedy o to prosimy. Widzimy to też w Psalmie 2. Nawet do Chrystusa Bóg mówi, żeby prosił Go o narody. A wtedy je otrzyma. Podobnie Bóg ochroni nas, kiedy będziemy Go prosić.

Musimy tylko dobrze zdefiniować przeciwnika. Żeby nie wyobrażać sobie, że Bóg obiecuje nam wolność od ludzi, którzy nie są nam przychylni. Że obiecuje nam wolność od chorób czy problemów zawodowych. Nie walczymy z krwią i z ciałem. Naszymi przeciwnikami są nadziemskie władze i zwierzchności. Ciemny świat duchowy. To w tej walce jesteśmy wyposażeni w pełną zbroję. Jesteśmy chronieni od stóp do głów.

Musimy o tym pamiętać, kiedy czytamy historie Starego Testamentu. Bo Bóg dawał Izraelitom fizyczne zwycięstwo nad innymi narodami. Ale Apostoł Paweł pisał, że nasza broń nie jest cielesna. Nie zdobywamy fizycznych twierdz warownych. My walczymy z tym, co sprzeciwia się poznaniu Boga. Zmuszamy wszelką myśl do poddania się w posłuszeństwo Chrystusowi. Nie chodzi o fizyczne pokonanie narodów. Chodzi o poddanie narodów w posłuszeństwo Chrystusowi. Chodzi o czynienie uczniami wszystkich narodów.

Miejmy to w pamięci, kiedy patrzymy na takie słowa jak w wersecie 8. Bo w Starym Testamencie Bóg używał Izraela w fizycznej walce przeciwko narodom. Więc patrzmy na te słowa jak na opis historii a nie przepis dla kościoła:

Psalm 3:8
Powstań, Panie! Ocal mnie, Boże mój! Wszak Ty uderzyłeś w szczękę wszystkich wrogów moich, Połamałeś zęby bezbożnych.

Wcześniej Dawid wyrażał przekonanie, że Bóg go ochroni. Teraz woła, żeby to uczynił. Z kolei przeciwnicy Dawida mówili, że nie ma dla niego ratunku u Boga. A Dawid prosi właśnie o ratunek.

Prośba o powstanie brzmi tak, jakby Bóg do tej pory był bierny. To prośba o Bożą interwencję tam, gdzie człowiek nie widzi, żeby Bóg coś robił. Czasem myślimy może, że Bóg pozwala na zbyt wiele. Że Jego wyrozumiałość wobec zła jest za duża. Jakby był obojętny. Wiele razy w Biblii widzimy to pytanie: „Jak długo, Panie?”. Jak długo jeszcze będziesz pozwalał na

jakieś konkretne zło? W takich miejscach pojawia się też czasem prośba, żeby Bóg powstał. Żeby zadziałał. Żeby ocalił i osądził. I Bóg dalej to robi. Tylko nie wzywa swojego ludu, żeby fizycznie eliminował przeciwników.

Jest to też kontrast do powstania wrogów Dawida. Skoro oni powstali, to Dawid prosi, żeby Bóg też powstał. Dawid wierzy, że Bóg go uratuje, dlatego że robił to już wcześniej. 2 Księga Samuela opisuje całą serię zwycięstw Dawida. Od 5 do 10 rozdziału Dawid zwyciężył Filistyńczyków, Moab, Sobę, Syryjczyków, Edomitów i Ammonitów.

I to Bóg uderzał wtedy w szczękę jego wrogów. To Bóg łamał zęby bezbożnych. Szczęka i zęby sugerują, że przeciwnicy są agresywnie nastawieni. Tak jakby chcieli Dawida pożreć. Dawid porównuje ich do dzikich zwierząt. Bo główną bronią dzikich, drapieżnych zwierząt, są ich zęby. Jeśli połamie się ich zęby, nie będą już tak groźne. Nie będą miały jak wyrządzić krzywdy.

Ciekawie przetłumaczył to na język polski Jan Kochanowski. To polski poeta z XVI wieku, który wydał parafrazę całej Księgi Psalmów. Przeniósł hebrajską poezję do polskiego języka przy użyciu rymów. W wersecie 8 czytamy tam: *„bileś ich w gęby, a oni w krwawym piasku zbierali swe zęby”*.

Dawid kończy kolejnym kontrastem do słów jego przeciwników. Oni uważali, że Bóg go nie uratuje. Ale Dawid wie, że ratunek jest tylko u Boga. Dawid mówi w tym wersecie więcej niż tylko o tym, że Bóg może go ocalić przed wrogami. Po pierwsze, mówi nie tylko o sobie. Dawid nie troszczył się tylko o siebie. Modlił się o cały Boży lud. I modlił się nie tylko o zbawienie. Modlił się o błogosławieństwo dla Bożego ludu.

Bunt Absaloma pokazywał rozdarcie Bożego ludu. Nie było w nim jedności. Ale Dawid wie, że Bóg troszczy się o swój lud. Że będzie mu błogosławił. Bóg obiecał już to błogosławieństwo Abrahamowi. Potem mówił o nim Izraelowi. Dawidowi obiecał przez proroka Natana, że da mu wytchnienie od wszystkich nieprzyjaciół. Kiedy Dawid to usłyszał, zaczął się modlić. Widzimy tam też modlitwę o błogosławieństwo. 2 Samuela 7:29:

2 Samuela 7:29
Zechciej więc pobłogosławić dom sługi twego, aby trwał na wieki przed tobą, bo Ty, Panie, Boże, to obiecałeś i błogosławieństwem twoim pobłogosławiony będzie dom twojego sługi na wieki.

To błogosławieństwo ściśle wiąże się z jeszcze jedną obietnicą. Z obietnicą, którą również przekazał mu prorok Natan. Z obietnicą potomka. Syna Dawida, którego Bóg nazwie swoim Synem. Króla, o którym mówił Psalm 2. Tego, który jest odpowiedzią na każdy bunt.

To nie Dawid miał zaprowadzić wieczne królestwo. Nie zrobił tego też jego syn, Salomon. Obaj byli tylko ludźmi. Sami potrzebowali ratunku. Mieli na koncie poważne moralne upadki. Ale jest Król, przez którego przyszło zbawienie. Ten Król też musiał jednak najpierw doświadczyć otoczenia przez wrogów. I, podobnie jak Dawid, Jezus odchodził z Jerozolimy z płaczem. Zapłakał nad Jerozolimą, bo wiedział że Go odrzucą. Najpierw witali Go jako króla. A po kilku dniach mówili, że nie jest ich królem. Dawid odszedł po buncie Absaloma na górę Oliwną. Jezus też odszedł z miasta na górę Oliwną. Najpierw ogłosił z niej sąd nad Jerozolimą. Zapowiedział, że będzie zburzona. A kilka dni później poszedł do ogrodu Getsemane u podnóża tej góry. I tam dobrowolnie oddał się przeciwnikom.

Wielu mówiło o Nim wtedy, że Bóg Go nie uratuje. Na krzyżu szydzili, żeby Go wybawił, skoro Go miłuje. Mówili, że innych ratował, a samego siebie nie może uratować. Ale Jezus nie bał się tych przeciwników. Ufał Bogu i powierzył Mu swojego ducha. Tak jak Dawid spokojnie położył się i zasnął, dlatego że Pan go wspierał, tak Jezus w zaufaniu umarł i powstał z martwych, bo Bóg był z Nim. Przez swoją śmierć i zmartwychwstanie osiągnął dla nas zbawienie. Dlatego że wziął na siebie nasze grzechy.

Dlatego Dawid dalej miał nadzieję na zbawienie. Mimo że bunt Absaloma wynikał też z jego własnych grzesznych decyzji. Bo Bóg nie ratuje tych, którzy udowodnią Mu, że na to zasługują. Nie ma takich ludzi. Bóg ratuje tych, którzy przyznają, że potrzebują ratunku. Którzy wiedzą, że sami sobie nie poradzą. Którzy przyznają, że zawalili. Ale wierzą, że Pan jest bliski tym, których serce jest skruszone. Którzy rozumieją, że sami nie podniosą swojej głowy.

Wtedy można spać spokojnie. Można ze spokojem przechodzić przez mniejsze i większe życiowe trudności. Nie ze stoickim spokojem i bez żadnych emocji. Ale wylewając je przed Bogiem. Mówiąc Bogu, że widzimy w życiu wiele problemów. I sami nie damy sobie z nimi rady. Że potrzebujemy Jego ratunku.

Podsumowanie

Księga Psalmów uczy nas to wyrażać. Psalm 3 to pierwszy z około 60 psalmów lamentacyjnych. To najczęstszy rodzaj psalmów. Jest ich więcej niż psalmów pochwalnych czy dziękczynnych. Bóg dobrze zna naszą naturę. Wie, że potrzebujemy sposobu, żeby wyrazić nasze troski. I Biblia daje nam przykłady, jak robić to w pobożny sposób. Żeby troski nie były powodem do narzekania. Ale prowadziły nas do uwielbienia Boga. Do wyrażenia, że ufamy Bogu właśnie w tych doświadczeniach.

A Dawid przeszedł wiele takich doświadczeń. Miał ważną rolę w historii Izraela. A przede wszystkim wskazywał na Jezusa. Więc w jego doświadczeniach często widać cienie tego, co spotkało później Jezusa. Dlatego nie patrzymy na te historie tylko jak na historie człowieka w potrzebie. Ale również jak na cienie rzeczywistości Bożego zbawienia. Na to, co w cudowny sposób wypełnia się w Jezusie.

To dzięki Niemu możemy powtórzyć za Dawidem, że u Pana jest zbawienie. To dzięki Jezusowi jest Boże błogosławieństwo nad tymi, którzy do Niego należą. I dzięki temu możemy w zaufaniu do Boga kłaść się, zasypiać i budzić się. Bo Pan nas wspiera. Amen.